



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Wakacje to dany przez Boga czas – na odnalezienie równowagi duchowej i zatrzymanie w całorocznym pędzie zajęć. To także czas na to, byśmy spróbowali zastanowić się nad pogłębieniem naszej więzi z Bogiem. Jak przekonują nas bohaterowie kilku artykułów bieżącego wydania „Gościa Niedzielnego”, dobry wakacyjny wypoczynek można harmonijnie połączyć z tym duchowym wzrastaniem. Zachęcamy nie tylko do lektury, ale i do naśladownictwa: by przybywało wśród nas ludzi, którzy wakacje połączają nie tylko wypoczęci, ale też duchowo umocnieni. ■

ZA TYDZIEŃ

- O PRACY pomocników misyjnych o. Bogdana Włoszka
- O tym, jak odnajdywali drogę do Jezusa uczestnicy wiślańskiego Festiwalu Zycia

Wśród wypoczywających w Beskidach była grupa młodzieży niemieckiej, która gościła w parafii w Wilkowicach – na zaproszenie Akcji Katolickiej.

Na pomysł przyjazdu wpadła Katharina Mikolaszek, która urodziła się w Wilkowicach, a od lat mieszka w Rhede w Niemczech. Obecnie studiuje teologię i pomaga w pracy duszpasterskiej w tamtejszej parafii Świętej Rodziny. Wraz z nią przyjechała 13-osobowa grupa młodych parafian. – Chciałam pokazać swoje rodzinne strony, ale przede wszystkim pokazać im inne formy religijności, a przy tym także inny model życia – tłumaczy.

W Wilkowicach spotkało ich niezwykle serdeczne przyjęcie: zamieszkali u rodzin młodzieży w swoim wieku. Grupa polsko-niemieckich rówieśników spędzała czas wspólnie. Zwiedzili Kraków, byli w Szczyrku, Koniakowie, Istebnej, Skoczowie, Wadowicach. Podczas spotkań w salkach parafialnych i w gimna-

Parafialna integracja polsko-niemiecka

Dobry czas



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

zjum wspólnie uczestniczyli m.in. w warsztatach artystycznych. Nad organizacją pobytu czuwała Janina Janica-Piechota z Akcji Katolickiej, wspierana przez wilkowiickich nauczycieli – z Urszulą Duszą-Szramowiat na czele – i rodziców, m.in. Bożenę Tobiasz.

– Jesteśmy wzruszeni ciepłym powitaniem ze strony proboszcza ks. kan. Franciszka Kuligi – podkreśla pani Katharina.

To początek naszej przyjaźni – zapewniali młodzi z Rhede i Wilkowic

W pamięci młodych parafian z Rhede zostanie też nabożeństwo, na które przyszli po powrocie z wyprawy do byłego obozu Auschwitz-Birkenau.

Dla nich wypoczynek w gronie polskich kolegów był okazją do obserwacji, jak w codziennym życiu znaleźć miejsce na religijność, a dla wilkowiczian – do refleksji, czy są dobrymi świadkami Chrystusa. ■

PAMIĘCI SŁUGI BOŻEGO MICHAŁA TOMASZKA, MĘCZENNIKA Z ŁĘKAWICY



9 sierpnia mija 15. rocznica męczeńskiej śmierci franciszkanów: o. Michała Tomaszka z Łękawicy i jego współbrata o. Zbigniewa Strzałkowskiego – misjonarzy zamordowanych w Peru. Od 6 do 8 sierpnia w sanktuarium w Rychwałdzie trwać będzie triduum modlitewne, które poprowadzi misjonarz o. Jacek Michno OFMConv. Modlitwa w intencji beatyfikacji obu męczenników odmawiana będzie podczas wszystkich Mszy św. w niedzielę, a w poniedziałek i wtorek – o 19.00. W kościele można będzie obejrzyć wystawę, a 9 sierpnia – po Mszy św. o 19.00 – odbędzie się procesja na cmentarz. Tam odsłonięta zostanie pamiątkowa płyta nagrobna, zawierająca przywiezioną z Peru grudkę ziemi przesiąkniętej krwią o. Tomaszka.

Płyta nagrobna o. Tomaszka z kościoła w Peru, gdzie został pochowany...

O bezpieczną jazdę

RYCHWAŁD. W niedzielę 30 lipca do sanktuarium Matki Bożej pielgrzymowali wraz ze swoimi bliskimi pracownicy bielskiego Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, a wraz z nimi liczni przedstawiciele władz samorządowych i państwowych. Z okazji przypadającego kilka dni wcześniej wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców, polecali Bogu sprawy bezpieczeństwa poruszających się po polskich drogach. Uroczystą Eucharystię sprawował biskup Janusz Zimniak, który też dokonał tradycyjnego poświęcenia pojazdów.



O. RADOŚLAW KRZYŻAKI OFICJONARY

W tym roku w Rychwałdzie samochody poświęcił biskup Janusz Zimniak

Pielgrzymi w drodze

BIELSKO-BIAŁA. Zakończyły się ostatnie przygotowania do tegorocznej diecezjalnej pieszej pielgrzymki na Jasną Górę. Jak co roku pielgrzymi idący pieszo w ramach głównej grupy wyruszają z Hałcnowa 6 sierpnia. W Częstochowie spotkają się z pielgrzymami innych

grup – m.in. z Andrychowa, Cieszyna, Czechowic-Dziedzic, Oświęcimia. Pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego wspólnie będą się modlić 11 sierpnia o 14.00 – na zakończenie pielgrzymowania. Dołączą do nich ci, którzy tego dnia przyjadą na Jasną Górę.

Trudne sprawy rolników

JAWORZYŃKA. O modlitwę w intencji poprawy pogody dla rolnictwa zaapelował diecezjalny duszpasterz rolników ks. kan. Jerzy Palarczyk, proboszcz parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Jaworzynce. – Długotrwały okres suszy na pewno będzie rzutował także na plony w naszej diecezji – mówi ks. Palarczyk. – Zauważamy ten problem. W naszej parafii codziennie modlimy się o potrzebny naszym polom deszcz, śpiewając Suplikacje. Zachęcam do tej modlitwy diecezjan we wszystkich naszych parafiach. Już

dzisiaj przewiduje się, że z powodu długotrwałej suszy zbiory zbóż oraz warzyw, ziemniaków i buraków będą w tym roku niższe. – Wszystkie trudne sprawy tegorocznych prac rolniczych będziemy powierzali Bogu podczas tegorocznych diecezjalnych uroczystości dożynkowych, które odbędą się 10 września w Ustroniu – informują ks. kan. Jerzy Palarczyk i proboszcz parafii św. Klemensa w Ustroniu ks. kan. Antoni Sapota. Także tego dnia w Ustroniu – po południu – zaplanowano dożynki ekumeniczne. Ich tradycja jest tu pielęgnowana od 1996 roku.

Z powodu suszy zbiory zbóż będą niższe niż zwykle



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Chrześcijanin za kierownicą

DANKOWICE. Tradycyjne poświęcenie samochodów i zawieszenie św. Krzysztofowi wszystkich kierujących nimi, w dankowickiej parafii św. Wojciecha było okazją do przypomnienia zasad, których przestrzeganie na drodze jest nie tylko obowiązkiem wynikającym z kodeksu drogowego, ale przede wszystkim z zasad wiary. Apelując do kierowców o chrześcijańską miłość bliźniego na drodze, ks. kan. Jan Figura podkreślił, jak ważne jest też, by kierowcy by-

li zaopatrzeni w pisemną deklarację, że są katolikami. W razie wypadku, gdy nie wiadomo, z kim mamy do czynienia, taki dokument pozwala szybko zorientować się, czy ktoś oprócz pomocy medycznej wymaga też pomocy sakramentalnej. „Troska o zbawienie powinna nam towarzyszyć także wtedy, gdy siadamy za kierownicą. Starajmy się o tym pamiętać, i każdą swoją podróż rozpocząć od znaku krzyża” – zachęcał ks. kan. Figura.



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Poświęcenie samochodów i ich kierowców w Dankowicach

Generał z Leśnej

LOGRONO, LEŚNA. Ks. Andrzej Urbański, salwatorianin pochodzący z Leśnej koło Żywca, został powtórnie wybrany na przełożonego generalnego Towarzystwa Boskiego Zbawiciela (salwatorianów). Wyboru dokonano podczas trwających od 12 lipca do 9 sierpnia obrad Kapituły Generalnej Towarzystwa Boskiego Zbawiciela w Logrono, w Hiszpanii. Hasłem spotkania były słowa: „Razem dla życia: Ożywiając naszą salwatoriańską tożsamość we współczesnym świecie”.



ARCHIWUM GN

Ks. Andrzej Urbański SDS został powtórnie wybrany na przełożonego generalnego księży salwatorianów

25 lipca br. członkowie kapituły niemal jednogłośnie, w pierwszym głosowaniu, wybrali ks. Andrzeja Urbańskiego na przełożonego generalnego. Ks. Andrzej ma 59 lat. Był długoletnim misjonarzem w Tanzanii, we wschodniej Afryce. W latach 1993–1999 był wikariuszem generalnym Towarzystwa, a w 1999 r. na Kapitułę Generalną w Grazu w Austrii został wybra-

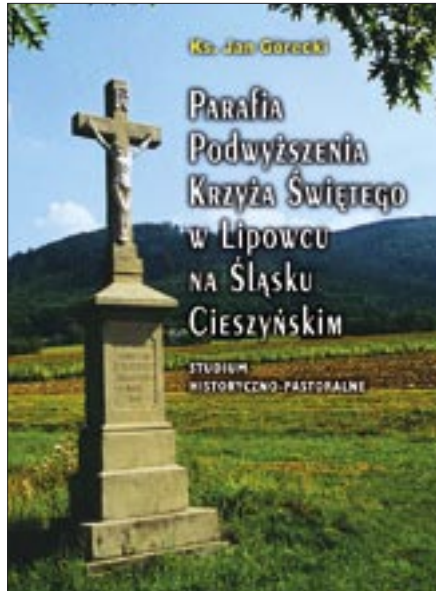
ny na przełożonego generalnego na pierwszą kadencję. Pełni tę funkcję jako dziesiąty po założycielu Towarzystwa Boskiego Zbawiciela – słudze Bożym o. Franciszku Marii od Krzyża Jordanie.

Z dziejów Lipowca

O miłości Boga i bliźnich

Na początku wakacji do rąk czytelników trafiła pierwsza w historii parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Ustroniu Lipowcu monografia tej wspólnoty. Jej autorem jest ks. dr hab. Jan Górecki.

W słowie przedmowy ks. kan. Marian Brańka, do niedawna proboszcz parafii w Lipowcu, wskazywał, że do tej pory Lipowiec nie miał naukowego opracowania swych dziejów, choć ma przecież za sobą siedmowiekową historię. „Zgłębianie dziejów swojej parafii może przynieść wielkie owoce i doprowadzić do ciekawych wniosków. Oto może się okazać, jak bardzo jesteśmy sobie bliscy przez pokrewieństwo czy powinowactwo, a to znowu pozwoli zobaczyć, jak wielki wpływ ta bliskość miała na kształtowanie oblicza naszej parafii” – mówi ks. kan. Brańka, podkreślając, że wiedza o przeszłości może być pomocą w ocenie aktualnej sytuacji i w budowaniu lepszej przyszłości.



– Silna identyfikacja z parafią, od chrztu aż do śmierci, silna więź społeczna widoczna w postawach i stosunkach międzyludz-

kich, stawiała przede mną jako badaczem pytania o korzenie tych fenomenalnych zachowań. Zafascynowany wieloma pozytywnymi przykładami postaw mieszkańców Lipowca budowałem tę monografię – przyznaje we wstępie autor.

Zgromadzony materiał historyczny pomoże na pewno współczesnym parafianom w określeniu swej tożsamości. Świadomość, jak daleko w historię i jak głęboko sięgają ich korzenie, będzie wsparciem w zachowaniu religijności i tradycji kultury. Na pewno sprawi też, że nowym spojrzeniem obejmą swoją piękną świątynię, zachowane historyczne krzyże czy kultywowane zwyczaje pielgrzymkowe, dożynkowe.

Przywołane na kartach książki ks. Góreckiego wydarzenia pokazują, jak przez wieki katolicy trwali tu w wierności Bogu i małej ojczyźnie. Tę miłość i wierność symbolizują pieśni, które pojawiły się na dołączonej do książki płycie CD. Od wielkopostnej – „Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony”, przez „Ojcowski dom”, po współczesny „Lipowski Groń”. **TM**

XII Lipcowe Niedziele Organowe

Organowa modlitwa

W parafii MB Bolesnej w Jawiszowicach – Osiedlu Brzeszcze co roku lipcowe niedziele kończą się organowym koncertowaniem, a kościelny instrument, na co dzień wspomagający w modlitwie, pociąga myśli ku Stwórcy poprzez piękną muzykę.

– Echo tej muzyki niech gra w naszej duszy i przemienia nasze serca – mówił ks. kan. Franciszek Janczyk, dziękując wszystkim wspomagającym parafię w organizacji tegorocznego, dwunastego już cyklu koncertów organowych.

Podobnie jak w poprzednich latach, w organizacji pomogli ludzie i instytucje. Nad programem – jako kierownik artystyczny – czuwała Ewa Bąk, a wsparcia udzieliły: Urząd Gminy Brzeszcze, KWK „Brzeszcze” oraz Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu. Tak jak co roku zagrali świetni muzycy i nie zawiodła publiczność, chętnie korzystająca z tego zaproszenia. Wspaniałym podsumowaniem całości okazał się finałowy koncert w wykonaniu prof. Andrzeja Choroślińskiego z Warszawy, znanego kompozytora i artysty koncertującego w całej Europie, autora projektu organów w bazylice w Licheniu.



– Organy są niepowtarzalne, nie tylko jeśli chodzi o porównanie z innymi instrumentami w zakresie bogactwa barw czy możliwości brzmieniowych. Są niepowtarzalne także wobec siebie samych: nie ma dwóch takich samych instrumentów czy identycznych akustyk. Każdy wykonawca zagra ten sam utwór na każdym organach nieco inaczej, dostosowując się do specyfiki instrumentu. Inaczej ten sam utwór zabrzmiał w sali koncertowej,

inaczej w kościele – mówił po koncercie prof. Chorośliński. I przypomniał, że często najciekawsze instrumenty nie znajdują się w wielkich metropoliach, ale w niewielkich miejscowościach, co widać też na przykładzie Polski, gdzie trzeba ich szukać w Leżajsku czy Fromborku. – Dlatego sezon koncertowy organistów – od wiosny do jesieni – opiera się właśnie na wędrownie szlakiem tych niepowtarzalnych instrumentów i brzmień. To, które napotkałem w Brzeszczach, było bardzo ciekawe – przyznał.

W finałowym koncercie dwunastych Niedziel Organowych wystąpił prof. Andrzej Chorośliński

– Mając na miejscu taki instrument, popełnialibyśmy wielki błąd, gdybyśmy nie wsparli tak wspaniałej inicjatywy wykorzystania go dla celów koncertowych – w imieniu sponsorów podkreśliła burmistrz Teresa Jankowska. A publiczność gorącymi oklaskami dziękowała za piękno brzmień, które przemienia dusze... **MB**

Uwaga! Organisty, który chciałby na co dzień zasiąść przy parafialnych organach, poszukuje właśnie parafia w Bielsku-Białej. Chętni mogą zgłaszać się telefonicznie: 033 818 32 93.

ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

W sierpniu,
gdy wspominamy
15. rocznicę męczeństwa
sługi Bożego ojca Michała
Tomaszka – franciszkanina
z Łękawicy – zachęcamy,
by spojrzeć
na jego kapłańską drogę.
**Ta posługa trwała
wprawdzie krótko,
ale była
bardzo intensywna
w działaniu
dla sprawy Bożej.**

tekst
JACEK RACZEK

Na zaproszeniu prymicyjnym o. Michała Tomaszka znalazły się słowa św. Franciszka: „Patrzcie na swoją godność bracia kapłani i bądźcie świętymi, bo On jest święty”.

Ojciec Michał miał ciągle świadomość, że jest narzędziem w ręku Boga. Zawsze podchodził do swego powołania z pokorą i wielką ufnością, co jest bardzo zauważalne w dwóch kolejnych, a zarazem ostatnich krokach na jego życiowej drodze, w kapłańskiej i misyjnej posłudze.

Słodki trud...

Po uroczystościach prymicyjnych, które odbyły się w Łękawicy 31 maja 1987 r., i krótkim urlopie ojciec Tomaszek wyjechał 7 czerwca do pracy pod niemiecką granicę do małego miasteczka koło Zgorzelca – do Pieńska. Bardzo szybko wszedł w życie i pracę duszpasterską; jak sam później napisał w liście: „Odczułem trud, ale słodki trud”.

Do dziś został tam zapamiętany jako wielki przyjaciel dzieci i młodzieży. To z młodymi jeździł na rowerze i na rolkach, z nimi grał w piłkę nawet na najbardziej ruchliwej ulicy, to dla nich przygotowywał piosenki, ich uczył śpiewać, grać na gitarze, to dla nich w każdą niedzielę o godz. 12.30 odprawiał Mszę świętą. A oni go nie zawadzili, pomimo że był wymagający. Był dla nich przyjacielem i wielkim autorytetem. Nie zapomniał też o dzieciach specjalnej troski – prowadził dla nich zajęcia, przygotowywał do sakramentów, pomagał ich rodzicom.

Zył słowami wypowiedzianymi wówczas przez Jana Pawła II pielgrzymującego do Polski: „kapłaństwo jest wymagające”. Każde kazanie miał sumiennie przygotowane, a było ich wiele. Głosił kazania na odpustach, rekolekcjach, nowenach. Niektóre zachowały się do dnia dzisiejszego.

Cenił sobie też posługę w konfesjonale. Nie stronił od niej. Dla wielu stał się kierownikiem duchowym. Nie zabrakło go też w różnych duszpasterstwach (MI, Trzeci Zakon).

Ze względu na dobroć, uprzejmość, współczucie był nazywany drugim świętym Franciszkiem. Z uwagi na wytrwałość w pracy, sumiennosc i rzetelność mawiano, że ojciec Michał „pracował jak mrówka”. Parafianie zgodnie zauważyli, że dwuletni pobyt ojca Michała w Pieńsku znacznie ożywił działalność duszpasterską parafii.

Pożegnania

Wiadomość o wyjeździe ojca Tomaszka na misję poruszyła całą parafię. W niedzielę pożegnania cały kościół był wypełniony. Przyszły dzieci, młodzież i do-



ZDJEŃCA ARCHIWUM RODZINY

Kapłańskie kroki – ostatni rozdział w życiu

Ku męcz



rośli. Wyrażali głęboką wdzięczność, przywiązanie i wielką miłość do swego duszpasterza. A kaznodzieja mówił w ich imieniu: „Ojciec, zostań! Nie odchodź! Lecz wiemy, że jest to nieuniknione i potrzebne dla tych, którzy w tym dalekim kraju czekają na tak wspaniałego kapłana i przyjaciela, jakim jesteś Ty, Ojciec”.

Ojcu Michałowi też było ciężko wyjeżdżać od swych przyjaciół – podczas podziękowania dla młodzieży popłynęły z jego oczu łzy, a w jego głosie dało się wyczuć wielkie wzruszenie:

– Pożegnania – trudno przychodzi jakieś dobre sło-

O. Michał Tomaszek podczas górskiej wyprawy

wo na myśl i trudno to wypowiedzieć. W każdym bądź razie, ostatnia Msza święta... (cisza)... Bóg zapłać młodzieży i wszystkim

parafianom... (cisza) ...nie powiem więcej...

Podobne trudne rozstanie czekało ojca Michała w rodzinnej Łękawicy – z domu rodzinnego wyjeżdżał ze łzami w oczach, żegnany przez rodzinę, przyjaciół i sąsiadów. Nikt nie przypuszczał, że to pożegnania będzie ostatnie, a sam misjonarz mówił wtedy ze wzruszeniem: „do zobaczenia w liściach, na zdjęciach i za trzy lata... zleci...”.

Misja ojca Michała

Po wielogodzinnym locie – szczegółowo opisanym w liściach do domu rodzinnego – wylądował w Limie, gdzie czekali na niego o. Zbigniew Strzałkowski i o. Jarosław Wysocki. Zaraz przystąpił do nauki języka hiszpańskiego

Pożegnania przed wyjazdem na misję

sługi Bożego Michała Tomaszka z Łękawicy

żeństwu



na uniwersytecie w Limie. Jak sam stwierdził w liście, kurs był bardzo intensywny, a że miał zdolność do nauki języków, szybko nauczył się na tyle, by móc włączyć się do pracy duszpasterskiej.

Do Pariacoto – już do pracy duszpasterskiej, na stałe – przyjechał w grudniu. Od razu dało się odczuć jego obecność. Każdą niedzielę poświęcał swoim małym przyjaciółom – dzieciom. Grupka ta z niedzieli na niedzielę powiększała się w niesamowitym tempie. O godz. 11.00 odbywali swoje spotkania – ojciec Michał, podobnie jak w Pieńsku, stał się dla dzieci serdecznym przyjacielem, ale i wymagającym ojcem. Po roku podobną grupkę dzieci założył w Yautan.

Kilka razy w tygodniu odwiedzał poszczególne rodziny zgromadzone w swych domach na modlitwie, a raz w miesiącu odprawiał dla nich Eucharystię



O. Michał Tomaszek ze swoimi parafianami z Peru

a naszego odpustu.

Bardzo lubił chodzić po górach. Z tych wędrówek zachowały się liczne fotografie z opi-

którą sami przygotowali. Atmosfera tej Mszy świętej była zbliżona do tamtejszej fiesty,

sami na odwrocie. Atmosfera tych górskich wycieczek była zawsze bardzo ciepła, radosna, ale i religijna. Uczył dzieci pracy, obowiązkowości, odpowiedzialności, postawy wdzięczności, szacunku i prawdziwej radości – i zawsze był po ich stronie. Z domu rodzinnego dostawał paczki z cukierkami, aby mógł zawsze za każdą pomoc, otrzymaną od dzieci, młodzieży, podziękować symbolicznym cukierkiem.

Pomimo sukcesu, jakim był fakt, że młodzież się do niego garnęła, nie porzesał na tym. Ciągłe szukał nowych dróg, sposobów dotarcia do świata młodych „indiańskich górali”.

Nie zapomniał też o rodzinie w Polsce, o znajomych, o parafianach z Pieńska – systematycznie pisał listy, w których wysyłał zwykle kilka zdjęć. Do domu rodzinnego wysyłał ponumerowane zdjęcia z opisami na odwrocie, aby, jak przyjedzie na urlop, mieć fotograficzną kronikę z pracy na misjach. Wszystkie te zdjęcia – ok. 350 – znajdują się w domu rodzinnym i są cennym dokumentem ukazującym życie i działalność sługi Bożego.

W styczniu 1991 roku udał się do Kordoby w Argentynie w celu pogłębienia duchowości franciszkańskiej. Miał też czas dla współbraci w zakonie – wieczorami siadał z nimi w ogrodzie i dzielił się radościami i trudnościami minionego dnia – choć z reguły nie lubił mówić o sobie.

Każdy dzień ojciec Michał zamykał różańcem w rękę, czy to w kaplicy klasztornej, czy w ogrodzie – to był dla niego święty czas, z którego nigdy nie rezygnował. Matce Bożej powierzał każdy dzień i noc, każdą sprawę. Świadomie powierzył Jej ostatnie chwile swego ziemskiego życia, umierając z Jej imieniem na ustach.

Wieczorem 9 sierpnia 1991 roku w Pariacoto w Peru – wraz z drugim polskim misjonarzem z Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych, o. Zbigniewem Strzałkowskim – oddał życie dla

Chrystusa. Zginął z rąk terrorystów Świetlistego Szlaku – marksistowsko-leninowsko-maoistowskich partyzantów. Zabójcy oskarżyli misjonarzy m.in. o „usypianie świadomości rewolucyjnej Indian i upokarzanie ich poprzez rozdawanie żywności”. Obecnie trwa proces beatyfikacyjny obu polskich misjonarzy męczenników. ■

MĘCZENNIKOWI Z ŁĘKAWICY

Kończymy dziś cykl artykułów przybliżających życie o. Michała, podzielone na siedem symbolicznych kroków – rozdziałów wyznaczonych przez: chrzest, I Komunię Świętą, bierzmowanie, nowicjat, studia w seminarium duchownym, kapłańską posługę w Polsce i misyjną pracę w Peru.

Siedem znaczy nieskończenie wiele – i tak chcemy patrzeć na życie ojca Michała Tomaszka. Pomimo że od 15 lat męczennik z Łękawicy nie kroczy już fizycznie po ziemi, jego kroki nadal są stawiane, tylko że w innej rzeczywistości. Dla wielu ludzi, zarówno w Polsce, jak i w Peru, ślady odcisnięte przez niego za życia są nadal widoczne, rady nadal aktualne, a słowa brzmią w wielu ludzkich uszach.

Za nie wszystkie, za dar wspaniałego kapłana i misjonarza, za męczennika, którego wydała nasza żywiecka ziemia, chcemy podziękować Bogu w 15. rocznicę jego śmierci. Z tej okazji już dziś zapraszamy do udziału w uroczystościach poświęconych słudze Bożemu Michałowi Tomaszki, które odbędą się w październiku w Bielsku-Białej i w Żywcu, w przeddzień wspomnienia jego duchowego patrona – św. Franciszka.

Program uroczystości obejmie Eucharystię w intencji beatyfikacji, a także sesję popularyzacyjną, przybliżającą postać o. Tomaszka, oraz okolicznościową wystawę fotograficzną i prezentację multimedialną. ■

Wakacje w Leśnej

Świetlica z Bogiem



ANNA PACYGA

Wszystkie maluchy uwielbiały wspólne zabawy nad rzeką

Po raz trzeci w parafii św. Michała Archanioła w Leśnej w lipcu funkcjonowała świetlica dla dzieci. Pomysł i organizacja to dzieło proboszcza ks. kan. Piotra Sadkiewicza oraz Agaty Sapety, która jest sekretarzem Stowarzyszenia Dzieci Maryi.

– Świetlica jest miejscem spotkania z Panem Bogiem – mówi ks. Piotr. – Każde trzygodzinnie spotkanie rozpoczynała i kończyła modlitwa. Zajęciom świetlicowym zawsze towarzyszy inny motyw przewodni: Dwa lata temu – „Poznawanie map kontynentów”, ubiegły rok – „Olimpiada”, natomiast w 2006 zajęcia miały hasło „Dzień z Indianinem”.

Starsze dzieci wybierały imiona indiańskie, następnie przygotowywały przedstawienie. Młodszy obserwowali i dopingowali swoich kolegów. Gry i zabawy odbywały się w dwóch salkach przy kościele, a w ciepłe dni dzieci chodziły nad rzekę. Nad bezpieczeństwem maluchów nad Twardorzeczką – oprócz księdza Pio-

tra i pani Agaty – czuwały także babcie. Dzieci były zachwycone, a przy okazji nauczyły się współpracować ze sobą w grupie, np. musiały się podzielić dwiema parami nożyczek, budować wspólnie tamę na rzece itp.

W tym roku na zajęcia przychodziła ok. 70-osobowa grupa dzieci z parafii oraz okolic. Jak zauważają organizatorzy, z roku na rok przybywa zwolenników takiej formy wypoczynku. Koszty prowadzenia świetlicy (np. zakup farb, wody, drożdżówek itp.) pokrywane są z funduszu parafialnego oraz środków uzyskanych z gminy.

Dzięki świetlicy dzieci mają urozmaicony wakacyjny czas, uczą się pracy w grupie, rozwijają swoje talenty oraz pozostają w więzi z Panem Bogiem.

– Bo chodzi nie tylko o zabawę, ale też, by wyniosły z tego coś wartościowego – mówi Agata Sapeta i dodaje: – Trzeba coś z siebie ofiarować ludziom, a najlepsza zapłata jest wtedy, gdy dziecko podejdzie i przytuli się.

ANNA PACYGA
KATARZYNA JAKUBIEC

LISTY



Wakacje z Eucharystią

Grupa 53 uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum z Bestwiny uczestniczyła w koloniach i zarazem rekolekcjach, zorganizowanych przez tujejszą parafię Wniebowzięcia NMP.

Głównym punktem programu wspólnego wypoczynku młodych bestwinian była codzienna Msza święta. Uzupełniającym program wakacyjnych zajęć grom, zabawom i rozrywce towarzyszyło poznawanie dziedzictwa kulturowego oraz formacja ducha.

Miejszem tych ciekawych wakacji był teren rekreacyjno-sportowy w Piekarach koło Krakowa. Zarówno zabawie, jak i modlitwie towarzyszył bardzo często śpiew. Codzienny plan dnia obejmował również pogodne wieczory, gry, zabawy i rozgrywki sportowe. Poza spacerami po najbliższej okolicy, w czasie 11-dniowego

pobytu odbyliśmy cztery wycieczki. Zwiedzaliśmy w Krakowie Stare Miasto, odwiedziliśmy opactwo benedyktynów w Tyńcu i sanktuarium w Łagiewnikach. Byliśmy w eremie kamedułów na Bielanych, w ogrodzie zoologicznym, w Łasku Wolskim, na kopcu Kościuszki i Salwatorze. Przebywaliśmy w klasztorze w Alweri, skansenie w Wygielzowie i na zamku Lipowiec.

Tak szeroko zakrojone dzieło nie zostałoby zrealizowane bez wsparcia ofiarodawców, umożliwiających dzieciom z rodzin niezamożnych udział w naszych koloniach – rekolekcjach. Serdeczne podziękowania należą się osobom wspierającym ich organizację, a zwłaszcza bezpłatnie pracującym wychowawcom: klerykowi Piotrowi Wróblowi, Janinie Jonkisz, Jadwidze Niemiec oraz animatorkom Zosi Kwak i Oli Stępień.

KS. WALDEMAR NIEMIEC



KS. WALDEMAR NIEMIEC

Dzieci i młodzież z Bestwiny na niezapomnianych rekolekcjach

Wspomnienie św. Teresy Benedykty od Krzyża

Z patronką Europy

W 64. rocznicę śmierci Edyty Stein – karmelitanek św. Teresy Benedykty od Krzyża – w Oświęcimiu odbędzie się 9 sierpnia doroczna uroczysta modlitwa o pokój na świecie.

Edyta Stein została zamordowana przez hitlerowców w

KL Auschwitz-Birkenau jako Żydówka 9 sierpnia 1942 r. Córka wierzących Żydów, która przeszła w swym życiu przez fazę ateizmu, a potem przyjęła chrzest w Kościele katolickim, była w chwili śmierci siostrą Teresą Benedyktą od Krzyża, od

lat żyjącą w zakonnej wspólnoty siostr karmelitanek.

Tegoroczne uroczystości rozpocznie o godz. 16.00 modlitwa w intencji wszystkich zamordowanych w Auschwitz-Birkenau, odmówiona pod pomnikiem na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Brzezince. Będzie to zarazem modlitwa w intencji pokoju na świecie. O godz. 17.00 w kaplicy klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Oświęcimiu rozpocznie się Eucharystia, której przewodniczyć będzie biskup Tadeusz Rakoczy.

„Wątpić i zdziwić się...” w Dziegielowie

Odkrywając Jezusa

— Zaprosili nas tu nasi przyjaciele z Kościoła ewangelicko-augsburskiego — mówią Ania i Piotr, studenci z Bielska-Białej. — To dla nas świetna okazja, by wspólnie świętować, rozmawiać, czytać Pismo Święte.

Od 8 do 16 lipca w Dziegielowie koło Cieszyna trwa Tydzień Ewangelizacyjny, zorganizowany przez Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Uczestniczyło w nim około 4 tys. osób — głównie wierznych Kościoła ewangelicko-augsburskiego ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego; nie brakowało także gości z Niemiec, Europy Wschodniej czy Czech. Od lat na spotkania przyjeżdżają także katolicy — tacy jak Ania i Piotr.

Spotkaniu towarzyszyło hasło: „Wątpić i zdziwić się...”. Organizatorzy tłumaczą: „W dzisiejszych czasach wielu ludzi wątpi we wszystko i we wszystkich. Brak autorytetów, trwałych norm moralnych, stabilnych priorytetów... A jednak możesz zdziwić się, że naprawdę istnieje ktoś, kto jest autorytetem, kogo normy moralne nigdy się nie dewalują, a priorytety są ustalone od kilku tysięcy lat. Jeśli dotychczas wątpiłeś — odkryj z nami, że tym autorytetem jest Jezus Chrystus i zdziw się, jaki On naprawdę jest”.

Codziennie odbywały się seminaria poświęcone różnym



ZDJEŃCJA URSZULA ROGÓLSKA

Grażyna Cimała oraz Renata Krzemień z synami Piotrem i Przemkiem zbierają ofiary na obóz dla bieszczadzskich dzieci

aspektem życia człowieka — było o powołaniu, działalności misyjnej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, o cierpieniu i chorobie, problemach współczesnego świata, o Biblii.

Popołudniami odbywały się zajęcia warsztatowe, m.in. nauka śpiewu gospel, plastyczne, sportowe. Powodzeniem cieszył się też cykl pt. „Izrael — sługa i świadek”, prowadzony przez Rona Cantrela z Jeruzolimy, podczas którego poruszano aktualne tematy dotyczące sytuacji w Izraelu w świetle Słowa Bożego. O 16.00 wszyscy spotykali się w największym namiocie, na ewangelizacji prowadzonej przez ks. Leszka Czyżę.

Od słowa do czynu

Uczestnicy warsztatów gospel: „Przyszliśmy, by chwalić Pana”

Wśród namiotów, w których można było zaopatrzyć m.in. w literaturę chrześ-

jańską, stał jeden, gdzie prezentowano działalność misyjną Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Tutaj też do posługiwania potrzebującym zachęcały panie z dziegielowskiej modlitewnej Grupy Piątkowej, działającej przy parafii ewangelickiej. Od lat pomagają one kilku katolickim rodzinom wielodzietnym z Bieszczad. W ciągu roku zawożą im potrzebne produkty żywnościowe i ubrania, a latem organizują obóz dla 70 dzieci. Tegoroczny odbędzie się od 13 do 20 sierpnia w parafii ewangelickiej w Istebnej.

— To nie są rodziny patologiczne. Ci, którzy mają pieniądze na alkohol, a nie mają na jedzenie dla rodziny, na naszą pomoc nie mogą liczyć — mówią Grażyna Cimała i Renata Krzemień. — Oprócz obozu chcemy wszystkim dzieciom przygotować wyprawki do szkoły. Przyjmujemy zapisy od osób, które chciałyby w ten sposób pomóc poszczególnym dzieciom. W razie jakichkolwiek wątpiwości bądź pytań można dzwonić pod następujące numery: 033 852 93 00 (Krystyna Sztwierzniak) lub 033 852 93 82 (Halina Głajcar).

Wpłaty na organizację obozu dla dzieci można kierować na bankowe konto parafialne: 67 8113 0007 2001 0005 8391 0001, z dopiskiem „Bieszczady”. **UR**

NA ANIELSKIEJ FALI

Beskidzkie Radio Katolickie „Anioł Beskidów” nadaje swój program



na częstotliwości 90,2 FM oraz 92,7 FM.

„Gość Niedzielny” w „Aniele Beskidów” — w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000 6002 0168 0446

WAKACJE Z „ANIOŁEM”. Wakacje to okazja do wprowadzenia nowych programów w ramówce radia AB. Proponujemy słuchaczom ciekawą i zabawną lekturę w ramach programu „Wakacje z książką”, nadawanego w dni powszednie o 9.30 i 20.30. Do głębszych refleksji powinna skłonić „Lektura Anioła” o 11.45 i 17.45. O 12.45 i 21.45 zapraszamy na „Wakacyjne przemyślenia”.

RAZEM SIĘ MODLIMY. Mimo wakacji bez zmian pozostają godziny radiowej Mszy św. (8.15 w dni powszednie i 9.00 w niedziele), Jutrznia, Nieszporów i Komplet, Koronki i Różańca oraz pozostałych modlitw i audycji refleksyjnych. We wspólnej modlitwie wspominamy także osobiste intencje słuchaczy. Można je przekazać do redakcji rozgłośni telefonicznie (033 821 20 00), listownie (na adres: Radio „Anioł Beskidów”, ul. Św. Jana Chrzciciela 14, 43-346 Bielsko-Biała) lub pocztą elektroniczną (e-mail: redakcja@radio.diecezja.bielsko.pl).

RADIOWE WĘDRÓWKI. Latem w programie radia AB można znaleźć cały szereg porad kulinarnych, zdrowotnych, a nawet turystycznych. Można ich posłuchać w bloku wakacyjnym codziennie o 10.15 i 16.15. Uważni słuchacze przekonają się, iż z mikrofonem radiowym można także odwiedzić i „zobaczyć” wiele ciekawych zakątków naszego regionu.



PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

M. Janina Wizor z domu Sióstr Szkolnych de Notre Dame w parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej

70 lat owocnej służby

W bogatym w rozliczne zasługi życiu matki Janiny Wizor przyszedł czas na jubileusze. Są one imponujące, ale sama jubilatka budzi podziw nie liczbą lat swego życia...

W ubiegłym roku dziękowała Panu Bogu za 90. urodziny. Niedawno podczas uroczystej koncelebrowanej Eucharystii modliła się za owoce swej posługi – w 70. rocznicę złożenia ślubów zakonnych. W zakonnej wspólnotcie znalazła się już 76 lat temu i z całym oddaniem poświęciła się pracy, którą – zgodnie z charyzmatem zgromadzenia – podjęła najpierw jako nauczycielka i wychowawczyni. Bóg postawił przed nią jednak wiele dodatkowych zadań.

W wywiadzie dla „Gościa Niedzielnego” kilka lat temu mówiła: „Myśląc dziś o przeszłości dostrzegam, jak wiele w mojej nieraz trudnej pracy znaczyło to, że należałam i należę do tak wspaniałej wspólnoty, jaką tworzyły w Bielsku-Białej Siostry de Notre Dame”. I podkreśliła wówczas: „Nie było ważne, czy nasza służba Kościołowi i ludziom podoba się rządzącym...”.

Wbrew komunistom

Trudnym zadaniem, które podjęła z wielką odwagą, był udział w organizowanym przez polskie duchowieństwo oporze wobec komunistycznej władzy. Kiedy w 1952 r. doszło do wygnania biskupów z Katowic, w bielskim klasztorze, gdzie była przełożoną, kontaktowali się księża, którzy nie chcieli ulec stalinowskiemu naciskom. Sama matka Janina odbywała wówczas wiele podróży, przewożąc



ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

poufne korespondencje do przebywającego poza diecezją biskupa Stanisława Adamskiego, a także do arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, za pośrednictwem którego śląscy duchowni porozumiewali się z internowanym Prymasem Polski kard. Stefanem Wyszyńskim.

Przez Wiedź

Próbą zbudowania pomostu ponad narzuconą przez komunistyczne władze między Polską a Zachodem żelazną kurtyną stała się działalność fundacji „Janineum”. Fundacja powstała w 1957 r. w Wiedniu dzięki inicjatywie Lonny Glaser – osieroconej przez rodziców Austriaczki, którą matka Janina opiekowała się w czasie II wojny światowej w Bielsku, ucząc nie tylko miłości do Boga, ale także do Polski i Polaków. Za tę serdeczną opiekę

Za wszystko dziękuje Bogu – mówi matka Janina

Lonny Glaser, po wojnie sekretarz generalny Pax Christi Austria, odwdzińczyła się właśnie poprzez kierowanie fundacją, powstałą z inspiracji kard. Wyszyńskiego, a wspieraną przez kard. Franza Koeniga.

„Janineum” – nazwane tak na cześć matki Janiny – zajmowało się pomocą dla polskich artystów i naukowców pragnących się kształcić w Austrii. W ciągu kilkudziesięciu lat ze stypendiów i możliwości wyjazdu skorzystało około 5 tys. osób, najpierw z Polski, a później także z innych krajów dawnego bloku socjalistycznego. Fundacja była też organizatorem transportów charytatywnych do Polski.

A matka Janina aktywnie w dziele budowania pomostów między ludźmi pomagała. I robi to do dziś, wspierając łączność ludzi z Bogiem swoją modlitwą.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

W MOJEJ OPINII

KS. PRAŁ ZBIGNIEW POWADA, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MIKOŁAJA

– Matkę Janinę poznałem 24 lata temu. Wówczas była przełożoną domu zakonnego Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Dawało się zauważyć, że jest osobą wymagającą, ale także bardzo życzliwą ludziom. Tym, co zwraca uwagę, jest jej ogromne przywiązanie do modlitwy, a także pobożność eucharystyczna. Czuje się, że matka Janina potrzebuje modlitwy. W klasztornej kaplicy można ją spotkać niemal zawsze. Kiedy bielscy KIK-owcy spotykali się w kaplicy sióstr przy ulicy Schodowej, matka Janina za każdym razem dołączała do ich modlitwy – podobnie jak do modlących się tam innych wspólnot...



MATKA JANINA WIZOR

Urodziła się w 1915 r. w Gliwicach, w rodzinie powstańca śląskiego. W 1930 r. wstąpiła do bielskiej wspólnoty Sióstr Szkolnych de Notre Dame. Po ukończeniu gimnazjum Córce Bożej Miłości w Białej studiowała filologię klasyczną we Lwowie. W 1940 r. wróciła do Bielska, gdzie w latach 1950–1958 i 1977–1983 była przełożoną domu. W latach 1958–1974 była przełożoną prowincjalną Zgromadzenia w Opolu, a od 1974 r. – w Bielsku. Pracowała m.in. jako przewodnicząca Komisji Maryjnej Zgromadzeń Żeńskich, a także Komisji Powołań Zgromadzeń Żeńskich. Wielokrotnie reprezentowała polskie zakonnice na międzynarodowych kongresach. Jest autorką licznych publikacji w prasie katolickiej i zakonnej.